Nr. 264. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 17 Listopada 1921.

Rok XL.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 **i w Biurze Piohna,** ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Brzegu i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Konferencja w Waszyngtonie

Kraków, 16 listopada.

W sobotę otwartą została wedle programu konferencja mocarstw w Waszyngtonie. Do konferencji tej, w której biorą udział Stany Zjednoczone, Anglja, Japonja, Francja, Chiny, Holandja i Portugalja (te trzy ostatnie tylko jako interesowane bezpośrednio w sprawach Oceanu Spokojnego), przywiązują niektórzy wielką wagę. Ma ona ich zdaniem stworzyć nową erę w dziejach ludzkości, erę wiecznego lub przynajmniej bardzo długiego pokoju, opartego na zasadach sprawiedliwości i wzajemnej lojalności państw i narodów.

W rzeczywistości jednak konferencja jest próbą, podjętą przez Hardinga, aby wybuch wojny między Stanami a Japonją, uważanej za nieuniknioną, odroczyć na jakiś czas. Po wojnie Stany Zjednoczone popadły w niebywały militaryzm. Wedle budżetu za r. 1920 z pięciu i pół miljardów wszystkich wydatków na zbrojenia morskie i lądowe przeznaczono 93 proc., na administrację i wymiar sprawiedliwości 3 proc., na roboty publiczne 3 proc., a na oświatę, szkolnictwo i higienę społeczną tylko — 1 procent budżetu. Jeżeli pod militaryzmem rozumiemy przewagę wydatków na cele wojenne nad wszystkimi innemi, to nowy militaryzm amerykański prześcignął wszystko, co dotąd widziano na świecie. Senator Borah obliczył, że gdyby zrealizowano tylko minimalny program zbrojeń, ułożony przez admirałów i jenerałów amerykańskich, to Stany Zjednoczone na pokrycie kosztów tego programu musiałyby zapłacić więcej, niż mają zapłacić Niemcy jako odszkodowania.

Ponieważ w temsamem tempie zbroją się Anglja i Japonja, przeto wypada stwierdzić, że wojna prowadzona i wygrana pod hasłem utrwalenia sprawiedliwego pokoju, dała początek okresowi zbrojeń w rozmiarach i kosztach dotąd nie widzianych. Ciężar tych zbrojeń, zwłaszcza wobec zniszczenia i ruiny, jaką po sobie pozostawiła wojna światowa, nawet dla najbogatszych byłby tak nieznośny, że każdy z nich dążyłby do jak najrychlejszego rozstrzygnięcia swych życiowych kwestyj, czyli do — przyśpieszenia wojny, której wybuch uznano raz za nieuniknioną. To też powszechnie liczą się z tem, że wojna między Japonją a Stanami wybuchnie między 1923 a 1926 rokiem.

Zwołując konferencję do Waszyngtonu prezydent Harding uczynił ostatnią próbę zażegnania tej strasznej wojny, lub przynajmniej jej odroczenia. To jest najistotniejszy sens konferencji. Potrzeba przyznać, że politycy amerykańscy tym razem nie bawią się w długie cirkumlokucje, lecz uderzają w sedno rzeczy, mówiąc wyraźnie, że idzie im o ograniczenie zbrojeń, gdyż trwające nadal w obecnych rozmiarach, muszą one doprowadzić do nowej wojny.

Zagajając sobotnie obrady prezydent Harding wygłosił długą mowę, w której wskazał na to, że narody pragną długiego pokoju, że pokój ten da się osiągnąć tylko przez ograniczenie zbrojeń, ponieważ doświadczenie uczy, że właśnie nadmiar nagromadzonych środków wojennych popycha narody do awantur wojennych. Świat chce być uwolnionym od strasznego brzemienia wydatków wojennych. Harding chce światu oddać tę przysługę.

Wybrany przewodniczącym konferencji sekretarz stanu Hughes, niezwłocznie wyłuszczył program swego rządu w kwestji ograniczenia zbrojeń. Zaproponował on mianowicie, aby Wielka Brytanja, Stany Zjednoczone i Japonja skreśliły równocześnie ze swoich list flotowych 66 wielkich okrętów wojennych w łącznej pojemności 1.878.043 ton rejestrowych. Mianowicie w ten sposób, że Stany skreśliły ze swojej listy 845.740 ton, Wielka Brytanja 583.375 ton, Japonja zaś 448.928 ton.

Po przyjęciu tego programu Wielka Brytanja miałaby, według projektu Hughesa 22 wielkich okrętów bojowych (604.450 ton), Stany Zjednoczone 18 o pojemności 500.650 ton, Japonja zaś 10 o pojemności 299.600 ton. Hughes proponuje dalej, aby przez dziesięć lat następnych żadne z trzech mocarstw morskich nie budowało uzupełnień dla tych okrętów. Po upływie zaś tych dziesięciu lat siła flot wojennych byłaby stałą, wynosiłaby mianowicie dla Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji po 500.000 ton, dla Japonji zaś 300.000 ton.

Projekt Hughesa wywołał na konferencji zdumienie i konsternację nieoczekiwanie radykalnym sposobem, w jaki sprawa została postawiona. Prasa angielska bez ogródek daje wyraz swojemu zdumieniu i konsternacji, jakkolwiek fakt, że projekt Hughesa przyznaje Anglji na czas pierwszych dziesięciu lat przewagę na morzu, nie uszedł uwagi tej prasy i został zanotowany z uznaniem. Niemniej tak poważny organ jak »Observer« uważał za stosowne już pod pierwszem wrażeniem programu amerykańskiego wyrazić zapatrywanie, że »konferencja ani nie zabezpieczy powszechnego pokoju ani nie spowoduje ogólnego i całkowitego rozbrojenia«.

Jakoż istotnie traktowanie propozycyj Hughesa może być tylko skutkiem porozumienia, jakie muszą interesowane mocarstwa osiągnąć we wszystkich kwestjach spornych. To zaś nie jest wcale łatwe, ponieważ idzie tu o kwestję tak trudną i doniosłą jak ułożenie stosunku sił w systemie oddziaływania na Azję i jej olbrzymie zbiorniki ludzkie. Dalej projekt, że po upływie dziesięciu lat siły morskie Anglji i Stanów mają wynosić po 500, Japonji zaś 300 tysięcy ton, natrafi z pewnością na zasadnicze trudności. Państwa i narody nie będą się czuły bezpieczniejszemi przez to, że rasa anglosaska w postaci Ameryki i W. Brytanji podzielą między siebie w równej części panowanie na morzach. Japonja w tym stosunku pozostanie nadal bezbronną i niezabezpieczoną niczem przed jakimkolwiek wyzyskiem ze strony Stanów. — Zgodnie z tym projektem miałaby ona być o czterdzieści procent słabszą od Stanów, podczas gdy ona sama chce być słabszą tylko o 20 procent, ponieważ wyliczyła sobie, że dla jej celów przy utrzymaniu sojuszu z Anglją zobowiązującą tę ostatnią chociażby tylko do neutralności taki stosunek sił już ją zabezpiecza dostatecznie. Przy całej więc pokojowości opinji publicznej w Japonji trudno przypuścić, aby zgodziła się ona na takie trwałe podporządkowanie się Ameryce i Anglji.

Wszystkie te wątpliwości ustępują jednak na plan dalszy wobec tych dubiozów, które musi budzić fakt nieobecności na konferencji takich dwóch czynników, jak Rosja i Niemcy. Jeżeli nawet przyjmie się za pewne, że system polityczny, który w Europie utworzył traktat wersalski, uniemożliwi Niemcom na długie lata odbudowanie ich siły militarnej, to co do Rosji niema i być nie może żadnych w tej mierze gwarancyj ani formalnych ani tem mniej rzeczowych.

Dalej nie zostały i nie mogły być uwzględnione nowe wynalazki wojenne, które mogą być porobione, wywracając do góry dnem cały obecny system wojowania. Do tych konwencje waszyngtońskie, nawet gdyby były zawarte, nie mogą się odnosić. Tu więc każde państwo, znajdujące się w posiadaniu takich wynalazków, będzie miało niczem nieskrępowaną swobodę ich użycia. Jednem słowem, rozbrojenie, aby było trwałe, musi opierać się na rozbrojeniu moralnem i psychicznem narodów, na całkowitej zmianie kierunków kultury i systemów wartościowania dzieł ludzkich. Dopóki narody trwać będą w obecnej swojej psychice, dopóki w systemie wartościowania dzieł ludzkich, zwycięstwa oreżne będą stały wyżej ponad najwyższemi dziełami umysłu i serca, dopóty trudno mówić o rzeczywistem rozbrojeniu. Ale też politycy w Waszyngtonie zbyt są realni, aby rzeczywiście na takie rozbrojenie liczyli. Pragną oni tylko — jak się rzekło — odroczyć nieuniknione starcia jak najdalej.

—o—

Polska wobec powstania na Ukrainie

Szczelne zamknięcie granicy

Lwów, 16 listopada (Tel. wł.) »Gazeta Lwowska« donosi, że rząd polski wydał cały szereg zarządzeń celem **przestrzegania ścisłej neutralności w związku z wybuchem powstania ukraińskiego.** Mandat strzeżenia granicy otrzymało województwo tarnopolskie i wykonało go **z całą precyzją.** Jak wiadomo, niedawno utworzono tzw. **bataljony celne,** złożone z wyszkolonych żołnierzy i oficerów. Oddziały te działają zgodnie z władzami administracyjnemi a w szczególności z policją państwową. Kontrola przeprowadzona w ostatnich dniach przez wojewodę Ołpińskiego stwierdziła, że **granica jest szczelnie zamknięta.** Nadto posterunki graniczne otrzymały rozkaz **strzelania do podejrzanych osobników, a w szczególności do przemytników.**

—o—

Kryzys w przemyśle łódzkim

UWOLNIENIE 10 TYS. ROBOTNIKÓW. — WEZWANIE DO RZĄDU.

Łódź, 15 listopada (PAT). W związku z kryzysem w przemyśle łódzkim wczoraj i onegdaj **wymówiono pracę około 10 tysiącom robotników.** Liczba zakładów przemysłowych, które zredukowały ilość robotników albo też zostały zamknięte, wynosi do dnia dzisiejszego 76. — Kryzys przemysłowy rozszerzył się również **na cały okręg łódzki.**

Łódź, 15 listopada (PAT). Na zebraniu delegatów robotników w sprawie kryzysu przemysłowego, uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do wywarcia nacisku na przemysłowców, **w celu obniżenia cen dla towarów** i przeszkodzenia zamykaniu fabryk, oraz do roztoczenia **kontroli nad produkcją przemysłową.** — Wreszcie rezolucja wzywa rząd do energicznej **walki z drożyzną.**

—o—

BEZPODSTAWNE ZARZUTY PRASY RUSKIEJ.

Lwów, 16 listopada (Tel. wł.) W sprawie aresztowanych we Lwowie Ukraińców zaznaczyć należy, że zarząd więzienia postarał się dla uwięzionych o jak **najwygodniejsze cele.**

Uwięzieni mają własną pościel jak również jedzenie otrzymują z miasta. Wszystkie więc zarzuty **prasy ruskiej** o maltretowaniu uwięzionych są **bezpodstawne.**

ZEBRANIE PRZEMYSŁOWCÓW GÓRNOŚLĄSKICH.

Katowice, 15 listopada (PAT). W Nysie odbyło się wielkie zebranie przemysłowców Górnego Śląska w sprawie **autonomji dla tych części Górnego Śląska,** które pozostały przy Niemczech. Przemawiał między innymi **ks. Ulicka** i poseł centralny **Erhardt. Obaj atakowali rząd,** zarzucając mu, że jego obietnice danai krajowi autonomji były niedotrzymane. **Ks. Ulicka atakował antypolską politykę rządu pruskiego** w czasach przedwojennych i stwierdził, że polityka ta łącznie z agitacją wszechniemiecką **zaprzepaściła sprawę Górnego Śląska** i jedynie partji centrum należy zawdzięczać, że przynajmniej cośkolwiek z Górnego Śląska pozostało przy Niemczech.

Polska delegacja na Górnym Śląsku

Skład polskiej delegacji dla rokowań polsko-niemieckich w sprawach Górnego Śląska ustalony został przez Radę ministrów w sposób następujący: przewodniczący pełnomocnik rządu, dyrektor departamentu ministerstwa spraw wewnętrznych Kazimierz Olszowski, główny kierownik spraw ekonomicznych, dr Bernard Diamand, przedstawiciel ministerstwa spraw zewnętrznych p. August Popławski, koleje minister Eberhard, inżynier Janda, wodoc. inż. Szymon Aidowski, elektryczność inż. Gajczak i inż. Leon Ramowski, waluta p. Stanisław Makowiecki, dyrektor departamentu kredytowego, Bronisław Modzelewski, radca prawny ministerstwa skarbu, dr Wacław Fajans, p. Szyflik dyrektor banku przemysłowego w Katowicach, cło p. Stanisław Hunicki, naczelnik wydziału departamentu celnego, dr Wolk naczelnik dep. min. przem. i handlu, i dr Ludwik Henner, sekretarz Izby handlowej lwowskiej; poczta — p. Koch, inżynier Jerzy Pobóg Krasnodębski, Jerzy Kramsztyk; rudy — inż. Szymon Rudowski, inż. Kiska; związki pracodawców i pracowników — radca Kot, Emil Gaspari; ubezpieczenie społeczne — Henryk Gruber, wicedyrektor urzędu nadzoru nad zakładami [illegible] Guzy, referent ministerjalny, p. Kyc, referent ministerjalny; cyrkulacje i paszporty — dr Żelichowski, radca ministerjalny; likwidacja — inż. Czapla, st. radca górniczy; koncesje i przywileje — dr Leitgeber; prawodawstwo — dr Leitgeber; prawa mniejszości — dr Wasserberger.

Konferencja w Portorose

Rzym, 15 listopada (PAT). Konferencja w Portorose powzięła uchwałę, przyznającą Czechom zwrot zabranych podczas wojny 47 lokomotyw i 1.300 wagonów.

Powrót Rosji do kapitalizmu

Moskwa, 14 listopada.

W tych dniach odbył się tutaj gubernjalny zjazd komunistyczny, na którym między innemi wygłosił mowę Lenin. Oświadczył on, że w obecnym momencie rząd Rosji sowieckiej pozostawia wszelkie sprawy polityczne i wojskowe na uboczu i **zajmuje się wyłącznie sprawami ekonomicznemi.** Należy sobie uświadomić mówił Lenin, że w obecnym czasie **realizacji programu socjalistycznego przeprowadzić nie można, wobec czego musimy powrócić do starego porządku i uznać pewne zasady kapitalizmu.**

NIEUDAŁY ZAMACH NA CZICZERINA.

Paryż, 15 listopada (ETE). Biuro Reutera donosi z Rygi **o zamachu na Cziczerina. Zamach się nie udał.** Wykonał go pewien socjal-rewolucjonista. Aresztowano wskutek tego 3.000 socjal-rewolucjonistów.

—o—

Wśród nowych książek

Mimo ciężkich warunków dla ludzi pracy umysłowej, ruch wydawniczy staje się u nas w ostatnich czasach dosyć ożywiony. Poza podręcznikami i książkami, potrzebnemi do użytku praktycznego, pojawiają się coraz częściej prace o znaczeniu trwalszem, mające na celu zaspokojenie wyższych potrzeb umysłowych. Na niektóre z nich chcemy zwrócić uwagę.

Wielbiciel Włoch, zdążający śladami Klaczki i Chłedowskiego, p. Z d z i s ł a w   M o r a w s k i, ogłosił świeżo piękne studjum p. n.: »Z R a w e n n y« (Kraków 1921 r., nakładem Krak. Spółki wydawniczej), w którem pomieszczono trzy szkice: Pamiątki rawennackie. Córka Teodozjusza, Ostatni przytułek Dantego, a rzecz ozdobiono czterema rycinami. — W szkicu wstępnym autor przebiega krótko dzieje historyczne i artystyczne Rawenny i zatrzymuje się głównie nad zdobnemi w mozaiki pomnikami dawnej architektury, w szczególności z czasów cesarza Honorjusza, króla Teodoryka i egzarchów cesarstwa wschodniego. Dużo dramatyczności ma drugi szkic o Galli Placydji, córce cesarza Teodozjusza. Ustęp to z ostatnich chwil cesarstwa zachodnio-rzymskiego, z ostatnich okresów walki starego pogaństwa z nowem chrześcijaństwem. Świat kona wraz z ostatnim z Cezarów, Romulusem, na bezwładność, zostawia po sobie tylko czar smutku i wykwintne piękno sztuki. Wkracza świat nowy, barbarzyńców Odoakara, który ma zacząć nową pracę ducha, nazwaną średniowieczem.

Trzeci szkic opowiada o schyłku średniowiecza, o walce Gwelfów z Gibellinami i o największym wśród Gibellinów poecie. Podupadła już wtedy Rawenna udzieliła przytułku wielkiemu Dantemu i przyjęła jego zwłoki na spoczynek, z którego je naruszył dopiero legat papieski. Dzisiaj sąsiadują z sobą grobowce Galli Placydji i Dantego, dwa słupy graniczne czasów, z których jeden oznacza koniec starożytnego świata, drugi zmierzch wieków średnich. Trzeci grobowiec stanowi sama stara Rawenna, dumająca dzisiaj w milczeniu nad zmiennością rzeczy ludzkich i nad cudami piękna, trwalszego nad ludzkie błędy i namiętności.

W krainę ideałów Platońskich przenosi nas W ł a d y s ł a w   W i t w i c k i w przekładzie trzech djalogów Platona: H i p p j a s z   M n i e j s z y, H i p p j a s z   W i ę k s z y, I j o n (Lwów 1921, nakład Książnicy Polskiej T. N. S. W.). Djalogi, których autorstwo jest zakwestjonowane, zajmują się zagadnieniem Dobra i Piękna. Ceniony tłumacz Platona, dodając do dawniej przełożonych dialogów nowe, zaopatrzył je w najwyborniejszy komentarz, który pozwala wniknąć w ducha czasu i w ducha pisarza. Komentarz ten daje przekładowi wartość aktualną. Boć i dzisiaj zagadnienia te nie przestały niepokoić umysłów, boć i dzisiaj nowi Hippjasze potrzeb wyższych nie odczuwają i dobrze im na świecie; rozmowa z nimi ma jednak wartość dla filozofa. On słucha, jak mówią. Dostarczają mu materjału do rozważań; mówią przecież tymsamym językiem, co on, tylko nie przeczuwają założeń, któremi się mówiąc posługują. A w tych założeniach może gdzieś spoczywa uwikłana: Prawda... Prof. Witwickiemu należy się szczere uznanie za piękny przekład, który możnaby niemal nazwać pracą oryginalną o Ideale.

Czasy, w których żyjemy, uczyniły w wysokim stopniu aktualnem stare szukanie należytego na świecie » układu społecznego«. Napisał o tem kiedyś klasyczną rozprawę prawno-filozoficzną wielki Jan Jakób Rousseau. Prof. A n t o n i   P e r e t i a t k o w i c z przełożył niedawno »Układ społeczny« tego pisarza na język polski, obecnie jakby komentarz do przekładu, ogłosił w drugiem wydaniu »F i l o z o f i e   s p o ł e c z n ą   J. J. R o u s s e a u« (Poznań 1921). Rzecz filozofa genewskiego podlegała różnym interpretacjom. Pochodziło to stąd, że komentatorowie polegali przeważnie na wyrwanych ustępach z różnych dzieł tego pisarza. Zarzucano też nieraz Rousseauwi sprzeczności i nie zawsze ze względu na wrogie względem niego stanowisko.

Prof. Peretiatkowicz przeprowadza piękny wywód, w którym — zdaniem mojem słusznie — uzasadnia, że zarzuty co do sprzeczności wewnętrznych u Rousseau'a są niesprawiedliwe. Stara się on na podstawie całości dorobku genjalnego myśliciela wyjaśnić najważniejsze jego idee, a więc: ideę n a t u r y, ideę p r a w a   n a t u r a l n e g o, ideę u m o w y   s p o ł e c z n e j, ideę w o l i   p o w s z e c h n e j   i   z w i e r z c h n i c t w a   l u d o w e g o, oraz filozofję karną. Rozważa genezę tych idei na tle porównawczem, przedstawiając poglądy Grotiusa, Locke'a, Filmera i Hobbesa, wykazuje, na czem polega oryginalność i nowość teorji Rousseau'a i jej nieprzestarzała do dzisiaj wartość. Komentator twierdzi, że teorja Rousseau pomyślana była przez autora jako rozważanie filozoficzne i jest pod tym względem całkowicie prosta i jasna; błąd zaś dotychczasowych interpretatorów polegał głównie na tem, że chcieli dopatrywać się w Układzie pierwiastków empirycznych i historycznych. Wywód prof. P. posiada wybitne zalety i odznacza się rzeczowością.

Bardzo ciekawy ustęp z przeszłości szkolnictwa polskiego przynosi S t a n i s ł a w   Ł e m p i c k i w książce: »D z i a ł a l n o ś ć   J a n a   Z a m o y s k i e g o   n a   p o l u   s z k o l n i c t w a 1573—1605« (Kraków 1922 nakładem Komisji do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce). Wspaniała postać Jana Zamoyskiego w każdej bez przesady dziedzinie życia narodowego Polski w drugiej połowie XVI. wieku zaznaczyła się wpływem swej potężnej indywidualności. — Chciał być także wielkim reformatorem wychowania. Myśl reformatorska Zamoyskiego, zdążająca w tym kierunku, który znalazła wreszcie uwieńczenie swoje w stworzeniu Akademji Zamoyskiego, początkami swemi sięga czasów daleko wcześniejszych, a koleje jej ewolucji dadzą się ująć w kilka faz. Jedna z nich — to próby reformy, przedsięwzięte na gruncie państwowym, z ramienia i za pośrednictwem rządu. Zamoyski chce odrodzić na wielką skalę nauki w Polsce i występuje wtedy tylko w roli inicjatora, a następnie wykonawcy zamysłów jakoby narodu i króla. Chodzi mu wtedy o stworzenie nowego Studjum w Krakowie z największemi znakomitościami europejskiemi na katedrach. Fazy późniejsze ukazują nam go już bezwzględnie samodzielnym, niezawisłym twórcą na tem polu, przeszczepiającym tę reformę na grunt prywatny, opierającym ją głównie na własnych środkach.

»Hippeum« (szkoła szlachecka) Zamoyskiego nie stała się nigdy prawdziwą akademją, lubo miała wszelkie przywileje akademji i nawet udzielała stopni akademickich, ale w początkach przynajmniej wykazała dużo ambicji wchodziła w kontakt z uczoną zagranicą, zainteresowała świat sprawą »p l i c a   p o l o n i c a«, zaczęła żywą działalność wydawniczą. P Łempicki rozpatruje podobieństwo programu Pichl), o jej źródłach i o jej wpływie na budo w Strasburgu i korzysta pod każdym względem z ogólno-europejskiego materjału porównawczego, przez co praca jego zyskuje bardzo na wartości, a sama szkoła występuje w należytem oświetleniu. Literatura nasza pedagogiczna z zakresu dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce została wzbogacona bardzo cenną pracą monograficzną.

Lokalny poniekąd charakter ma studjum M i c h a ł a   L i t y ń s k i e g o p. n. »G m a c h   S k a r b k o w s k i   n a   t l e   a r c h i t e k t u r y   l w o w s k i e j   w   p i e r w s z e j   p o ł o w i e   XIX.   w i e k u« (Lwów 1921). Rzecz ma jednak wartość o tyle ogólniejsza, że podaje zarazem cenne a treściwe wiadomości o sztuce austrjackiej na początku XIX. wieku (Nobile, Füger, Zauner, Ludwik tej szkoły do głośnej szkoły Jana Sturma wnictwo we Lwowie. Wiadomo, że w owym czasie Rzym był źródłem odrodzenia sztuki. Wpływ odrodzenczy inaczej wyraził się we Francji, skąd poszedł na Warszawę, inaczej w Wiedniu, skąd poszedł na Lwów i b. Galicję. Szczegóły zestawiono ze znawstwem i dlatego studjum p. Lityńskiego stanowi nietylko monografję jednego z najcharakterystyczniejszych budynków we Lwowie, ale zarazem ustęp z historji architektury w Polsce w pierwszej połowie ubiegłego stulecia.

Dr Michał Janik

—o—

Nowa faza powstania na Ukrainie

Ostatnie wiadomości z Ukrainy zaprzeczają kategorycznie twierdzeniu, oficjalnie ogłoszonemu przez rząd sowietów, jakoby powstanie na Ukrainie zostało »zlikwidowane«. Powstanie stłumione nie zostało, przechodzi ono tylko w nową fazę napięcia. Oto ostatnie w tej sprawie informacje.

Lwowski »Ridnyj Kraj« otrzymał następujące wiadomości ze Stanisławowa:

Od trzech dni już ze strony **Mohylewa Podolskiego** słychać ogień ciężkiej artylerji. Zdaje się, iż nad Dniestrem, o 30 wiorst od Zbrucza wre **zacięta walka.** Strategiczna sytuacja na podolskim froncie powstańczym wskazuje, iż walki te toczą się między armją jen. Hołoho-Hułaja, z prawem skrzydłem armji sowieckiej. Siła powstańczych wojsk na tym froncie dochodzi do 25.000 żołnierzy, oprócz dobrej konnicy i armat. Ukraińscy kozacy, którzy zajęci byli na robotach w Rumunji, zbuntowali się i wraz z amunicją przeszli na stronę powstańców. Zdaje się, że walka przechyli szalę zwycięstwa na stronę Ukraińców.

Sowiecko-rumuńskie stosunki w związku z notami o wydanie Machny i przeprawę ukraińskich kozaków, grupy atamana Hołoho, z każdym dniem **zaostrzają się.** Besarabscy emigranci na Ukrainie wszystkiemi siłami starają się wywołać wojnę. W nadgranicznych powiatach Besarabszczyzny ogłoszono stan wyjątkowy. Nad Dniestr ściągnięto wielkie siły wojskowe.

Z Tarnopola donoszą, iż wśród czerwono-armiejców i czekistów szerzy się agitacja, aby w razie ofensywy powstańczej **szukać schronienia w Polsce.** Komisarze starają się przekonać żołnierzy o konieczności zwiększenia czerwonego elementu w Polsce, gdzie **musi przyjść do socjalnej rewolucji.**

Włościanie z nad Zbrucza opowiadają, iż w rejonie Murafy, w pobliżu **Jampola toczą się walki.** W okolicy Murowanych Kuryłowiec likwiduje się drobne oddziały bolszewickie.

Na linji Uszyca-Jałtuszków-Derewnica, wiodą powstańcy walkę z 17 kawaleryjską dywizją sowiecką. 108 baterja ze sztabem w Lanckoronie, 189 bateria ze sztabem w [illegible] odcięte są od regularnych formacyj. 193 sowiecki batalion okrążył Płoskirów, który jednak po zwycięskiej walce zajęli powstańcy. Oddział atam. Czernego rozbił 130 sowiecką brygadę na linji Starokonstantynów-Szepetówka-Połonne i zajął Sławutę i Szepetówkę.

Na **Wołyniu** powstańcza armja w sile 30.000 żołnierzy i 300 karabinów maszynowych, oraz artylerji rozbiła 171 i 172 sowieckie brygady i jedną artyleryjską brygadę 44 dywizji. Jeden pułk kawalerji, liczący 1200 szabel, przeszedł na stronę powstańców.

Na **polsko-sowieckiej granicy**, straż sowiecka porzuciła swoje placówki i uciekła w głąb kraju. Na granicy Wołynia stoją powstańcze wojska. Dochodzą wiadomości o wzięciu W... przez powstańczy oddział atamana Szepeli.

Lwowska »Gazeta Wieczorna« dowiaduje się, że odbywa się obecnie masowa koncentracja wszystkich oddziałów powstańczych na linji **Żytomierz-Korosteń.** Cały ten teren objęli w posiadanie powstańcy i niemal zupełnie oczyścili go z władz i wojsk bolszewickich. Nieliczne oddziały czerwono-armiejców, w których posiadaniu pozostaje jeszcze kilka punktów, zachowują się biernie i nie stawiają żadnego oporu.

Siły zgrupowane na linji Żytomierz-Korosteń stworzyły armję, liczącą 30.000 żołnierzy. Armja ta ma już w najbliższej przyszłości odegrać decydującą rolę w sprawie obecnego ruchu na Ukrainie.

Miasto **Żytomierz** zostało obsadzone przez powstańców. Czy pozostaje jeszcze w ich rękach, niewiadomo. Wszystkie siły powstańcze pozostają pod kierunkiem głównego dowództwa powstańców. Dowództwo to operuje w rejonie Żytomierza. W najbliższych dniach należy oczekiwać starcia się głównych sił powstańczych z bolszewikami, które na podstawie informacyj otrzymanych — śpieszą na pomoc w tym samym kierunku.

Potwierdzenia wiadomości o **zajęciu Kijowa** przez powstańcze oddziały brak narazie.

W Płoskirowie, Kamieńcu Podolskim i wogóle w całym pasie pogranicznym — spokój. Oddziały powstańcze cofnęły się narazie z tego rejonu.

Rozdział daniny

Z Warszawy donosi P. A. T. 15 bm.:

Podkomisja dla projektu daniny państwowej przyjęła:

1) Uzgodniony wniosek posła Kowalczuka i rządu w sprawie degresji **w rolnictwie** według norm następujących: Od 40 morgów w dół 10 proc., od 30 mg. 20 proc., od 20 mg. 30 proc., od 15 mg. 40 proc., od 10 mg. 50 proc., od 5 mg. 75 proc. Liczba morgów i zniżki procentowe odnoszą się do całego państwa. Na podstawie uchwalonego kontyngentu netto dla rolnictwa **w sumie 60 miljonów** wyżej przytoczonej tabliczki zniżek ministerstwo skarbu obliczy mnożniki, przypadające we wszystkich dzielnicach dla wyliczenia daniny.

Daninę od **przemysłu i handlu** przypadającą: 1) od przemysłu i handlu akcyjnego oblicza się w całem państwie 10 proc. od kapitału spółek przeszacowanych na podstawie wniosku rządowego. Mnożenie 20.

Dla **spółek nowopowstałych** mnożniki nie zostały jeszcze ustalone.

2) Od **przemysłu i handlu nieakcyjnego** w b. Królestwie: a) dla domów i kantorów bankowych z patentami I. kategorji mnożnik 150, b) dla wszystkich innych kategoryj przedsiębiorstw handl. z patentami I. kategorji mnożnik 85, c) dla domów i kantorów bankowych z patentami II kategorji mnożnik 100, d) dla wszystkich innych przedsiębiorstw handlowych z patentami III kategorji mnożnik 60, e) dla przedsiębiorstw handlowych z patentami IV kategorji mnożnik 15, f) dla przedsiębiorstw przemysłowych z patentami I, II i III kategorji mnożnik 60, g) dla przedsiębiorstw przem. z patentami IV, V i VI kategorji mnożnik 45, h) dla przedsiębiorstw przemysłowych VII i VIII kategorji, mnożnik 35.

W każdym okręgu podatkowym od sum daniny w ten sposób określonej będzie przekazane 50 proc. komisjom obywatelskim na ulgi dla poszczególnych płatników. W ten sposób uregulowana będzie nierównomierność obciążenia poszczególnych płatników, wynikająca z nierównomierności podatku patentowego dla poszczególnych płatników przedsiębiorstw, zawierających się w dalszej kategorji patentu.

Mnożniki dla przemysłu i handlu nieakcyjnego dla dzielnic innych zostaną ustalone na zebraniu następnem.

Letarg urzędu patentowego

Zmuszeni jesteśmy — na podstawie licznych skarg, dochodzących nas ze sfer zainteresowanych — zwrócić uwagę na błogi sen, w jakim pogrążony jest od lat trzech istniejący w Warszawie Urząd patentowy. Nie każdy sen, bywa snem sprawiedliwego. Dlatego Urząd patentowy zechce wybaczyć, że przerwiemy mu — czyżby tylko na chwilę? — jego drzemkę.

Powołany do życia u schyłku 1918 roku, nie wydał Urząd patentowy po dzień dzisiejszy, a więc od trzech lat, żadnego orzeczenia ani poświadczenia. A właśnie celem jego działalności jest udzielanie patentów na wynalazki, oraz wydawanie świadectw, chroniących własność wzorów i modeli przemysłowych oraz znaków towarowych. Zaraz z początkiem 1919 roku wyszły odnośne rozporządzenia wykonawcze. Na ich zasadzie wpłynęło moc zgłoszeń do Urzędu patentowego, szczególniej od przedsiębiorstw, które posiadały już znaki, zaświadczone i chronione przez ustawodawstwo państw zaborczych. Wszakże Urząd patentowy dotąd ani jednego podania nie załatwił, a na ponaglenia odpowiada, iż tak długo niczego nie podejmie, póki nie będą ukończone formalności, związane z przystąpieniem Polski do międzynarodowej konwencji o ochronie własności przemysłowej.

Zapytujemy, jaki zachodzi związek rozumowy między formalnością układów międzynarodowych, a obowiązkiem państwa ochrony w obrębie swych granic praw i własności polskich obywateli?

W rezultacie wytwarza się chaos, w którym bezprawie staje się panującą normą. Podrabiane znaków ochronnych jest procederem, uprawianym masowo i bezkarnie. Poszkodowani nie mogą swych praw dochodzić drogą sądową, gdyż nie posiadają świadectw, dowodzących, iż działają w legalnej obronie swej własności.

Jest to stan nieznośny, sprzeczny z najprymitywniejszemi poglądami na funkcje państwa prawnorządnego. Ministerstwo przemysłu i handlu, któremu podlega Urząd patentowy, winno w te sprawy wglądnąć i uporządkować je w linję zagrożonych interesów odradzającego się gospodarstwa ojczystego. T.

KRONIKA

Kraków, 16 listopada.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się we czwartek 17 bm. o godz. 5 po poł. Na porządku dziennym dalszy ciąg rozpraw budżetowych, wniosek prezydenta w sprawie zaliczenia niższych funkcjonarjuszów miejskich do poszczególnych stopni płacy, wnioski w sprawie linji regulacyjnej z powodu wydzielenia gruntów pod budowę Akademji Górniczej i i.

STRAJK PRACOWNIKÓW APTEKARSKICH. Jak się dowiadujemy, onegdaj przybyła do wojewódzkiego Urzędu zdrowia delegacja gremjum aptekarzy krakowskich i złożyła jeszcze raz oświadczenie co do strajku pracowników aptekarskich. Delegacja zaznaczyła, że aptekarze posunęli się daleko w kierunku żądań magistrów co do podwyżek płac, zaś z zajmowanego stanowiska co do praktykantów jak i asystentów nie ustąpią. Województwo na to oświadczenie właścicieli aptek odniosło się do ministerstwa zdrowia i czeka na odpowiedź. Wczoraj Zarząd Główny Związku zawodowego pracowników farmaceutów w Warszawie nadesłał do aptek krakowskich pismo, w którem zaznacza, że wobec odrzucenia ich żądań przez organizację właścicieli aptek, pozostawia sobie wolną rękę działania.

SPRZEDAŻ DRZEWA OPAŁOWEGO W SKŁADZIE MIEJSKIM. Miejskie Biuro aprowizacyjne sprzedawać będzie nadal wobec zwiększonej dostawy: a) drzewo miękkie przydziałowe dla ludności po 3 ctm. na legitymacje, b) drzewo miękkie zakupione z wolnej ręki we większych ilościach dla instytucyj i przedsiębiorstw w miarę nadchodzących transportów.

NIEMIŁE ZAJŚCIE W PAŃSTWOWYM URZĘDZIE POŚREDNICTWA PRACY. W poniedziałek, jak już donosiliśmy, miała zjechać do Krakowa komisja kwalifikacyjna z ramienia ministerstwa skarbu z Warszawy, celem przyjmowania kandydatów do straży celnej. Na skutek komunikatu w pismach o zapowiedzi przyjazdu komisji, zgłosiło się w poniedziałek do państwowego Urzędu pośrednictwa pracy przy ul. Podzamcze 30, kilkuset kandydatów z Krakowa i prowincji. Kandydaci zgłosili się nawet z Warszawy, skąd ich odesłano do Krakowa. Tymczasem ani w poniedziałek, ani we wtorek komisja nie zjawiła się, natomiast liczba kandydatów we wtorek zwiększyła się jeszcze bardziej, a tłumnie zebrani dawali głośno wyraz swemu niezadowoleniu, które przybrało takie rozmiary, że musiano wezwać policji celem utrzymania porządku. Znaczna część przybyłych z prowincji nie mogąc doczekać się komisji, musiała odjechać z rozgoryczeniem do domów, straciwszy na próżno czas i pieniądze, narażając się nadto na trudy dwudniowego przymusowego pobytu w Krakowie. Powyższy fakt ilustruje jaskrawo, jak władze warszawskie bagatelizują tak ważną sprawę, jaką jest zorganizowanie sprężystej straży celnej dla państwa.

KARY ZA LICHWĘ. Za lichwę mieszkaniową skazał krakowski Urząd walki z lichwą Annę Zawiślakową, zamieszkałą przy ul. Żółkiewskiego 52 na karę 5-dniowego aresztu. Zawiślakowa za wypożyczenie łóżka bez pościeli i połowy kuchni żądała 4.000 marek miesięcznie, podczas gdy za swoje mieszkanie całe, składające się z pokoju i kuchni płaciła 80 mk.

Za przekroczenie cennika potraw i napojów, zatwierdzonego przez magistrat, skazano Juljusza Weindlinga, dzierżawcę kawiarni w hotelu »Royal« na grzywnę 100.000 mk. i 14 dni aresztu.

Za lichwę masłem skazano Annę Zabawę na 7 dni aresztu i grzywnę 3.000 marek. Zabawa żądała za 1 kg. kuchennego masła 3.000 marek.

OBŁAWA POLICYJNA. Wczoraj organa policyjne przeprowadziły we wszystkich dzielnicach miasta obławę. Przetrząśnięto wszystkie speluki i podejrzane lokale, gdzie ukrywają się męty i szumowiny społeczne. Aresztowano 18 osób obojga płci, wśród których udało się przytrzymać kilku wybitnych osobników ze świata złodziejskiego, dawno poszukiwanych przez władze.

WIELKIE REWIZJE U WALUCIARZY. Dokonywane w ostatnich czasach na wielką skalę transakcje walutami przez nieuczciwych spekulantów, skłoniły nasze władze do przeprowadzenia szeregu rewizyj w Krakowie i na prowincji. Sprawa przybiera rozmiary sensacji, gdyż rewizję przeprowadzono między innymi także u znanych ogólnie osób. Wyniki rewizji trzymane są narazie w tajemnicy, jednakowoż jak się dowiadujemy, w kilku wypadkach poszukiwania nie dały spodziewanych rezultatów, gdyż niebieskie ptaki w niewytłumaczony sposób dowiedziały się o zagrażającem im niebezpieczeństwie i zdołały w ostatniej chwili usunąć ślady swojego zbrodniczego procederu.

FAŁSZYWE BANKNOTY TYSIĄC-LIROWE. Policja krakowska wpadła na ślad puszczania w obieg fałszywych banknotów tysiąc-lirowych. Pod zarzutem tego fałszerstwa aresztowano 28-letnią Marję Fiedler, pomocnicę handlową z Wiednia, Franka Caponi, lat 21, kupca z Triestu oraz M. Wolffa, lat 45 z Krakowa. Trójka ta w ostatnich czasach urzędowała stale na czarnej giełdzie i tam sprzedawała fałszywe banknoty włoskie. Przy aresztowanych znaleziono kilka falsyfikatów. Dalsze śledztwo w toku.

ARESZTOWANIE. Wczoraj wieczorem policja państwowa aresztowała w Krakowie p. Cz., który — w związku z podaną w ostatnich dniach przez dzienniki krakowskie wiadomością o tajemniczem znikaniu chłopców — dotkliwie pobił jednego ze sprawozdawców redakcji »Il. Kurjera Codziennego«. Wiadomość, którą uczuł się dotknięty p. Cz., podaną była na podstawie informacyj, otrzymanych z policji. Brutalne postąpienie p. Cz. znajdzie swój epilog w sali sądowej.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE DZIEWCZYNY. Do policji krakowskiej doniosła Marja Buszek, zamieszkała przy ul. Lubomirskich 4, że przed kilku dniami jej wychowanica Genowefa Szymańska, lat 16, wyszedłszy do pracy, dotąd nie powróciła.

NAPAD NA PROBOSTWO. Przed kilku dniami napadło kilku opryszków na plebanję w Szczepanowie. Skradli oni bieliznę wartości 80.000 mk. oraz drogocenne futro. Przybyli oni do Krakowa i sprzedali skradzione rzeczy znanemu paserowi Izraelowi Silbermanowi. Policja podczas rewizji aresztowała opryszków w osobach Stanisława Hajora, Bolesława Dąbrowskiego i Józefa Pałuszka. Futro odebrano od pasera, resztę rzeczy zdołał już sprzedać.

KRADZIEŻ WOZU MEBLOWEGO. Onegdaj w nocy na Groblach skradziono wóz meblowy, wypożyczony od jednej z firm przewozowych przez spedytorke Pepi Diamand. Szkoda wynosi około miljona mk. Złośliwi twierdzą, że wóz ten zarekwirowała grupa bezdomnych obywateli, którzy pozostawali bez dachu nad głową.

KRADZIEŻ W CZASIE JAZDY AUTOMOBILEM. Przed kilku dniami podczas jazdy samochodem z Krakowa do Opola lubelskiego skradziono p. Juljanowi Cywińskiemu, właścicielowi ziemskiemu 2 walizy z rzeczami wartości 2 miljonów marek. Jako sprawców tej kradzieży aresztowano wczoraj Wilhelma Zapałę i Jana Zaporkowskiego, którzy usiłowali skradzione rzeczy sprzedać na tandecie. Równocześnie podczas rewizji u aresztowanych znaleziono przedmioty, pochodzące z kradzieży w składzie żywnościowym Lejba Fremdera przy ul. Dajwór. Rzeczy skradzione u Fremdera przedstawiają wartość 1½ miljona marek.

OKRADZENIE AKADEMIKÓW. Wczoraj około g. 8 wieczorem, gdy słuchacze medycyny Uniwersytetu Jagiell. zostawiwszy garderobę na kurytarzu szpitala św. Łazarza, udali się na wykład, niewyśledzeni dotąd sprawcy skradli futra, palta i kapelusze łącznej wartości około pół miljona marek.

KRADZIEŻ W TRAMWAJU. W wozie tramwajowym onegdaj na linji Nr 1 skradziono Natanowi Wolfowi, kupcowi z Oświęcima, kuferek, zawierający sukna i chustki wartości 60.000 mk.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

»PRAWA POLSKI DO POLSKI«. Pod tym tytułem wygłosi prof. Stanisław Kutrzeba w niedzielę (20 b. m.) o godz. 6 wieczór w sali Kopernika (Coll. Nov.) odczyt, urządzony staraniem Akad. Koła Tow. Szk. Lud. Wstęp na wykład 30 mk., dla młodzieży akademickiej 20 mk. Dochód z odczytu przeznaczony na cele oświatowe Akad. Koła T. S. L.

JAZDA AUTOMOBILAMI DO CZECH. Z konsulatu czeskiego donoszą: Według rozporządzenia czeskiego ministerstwa skarbu przy wjeździe samochodów i motocyklów do Czechosłowacji nie trzeba składać gwarancji cłowej, wystarczające są tryptyki klubu automobilistów czesko-słowackich w Pradze, które uprawniają właściciela do wielokrotnego wjazdu i wyjazdu na przeciąg sześciu miesięcy. Bliższych informacyj udziela konsulat czeski.

Z kraju i ze świata

DZIENNIKARZE GDAŃSCY W WARSZAWIE. W poniedziałek rano przybyli do Warszawy dziennikarze gdańscy: pięciu polskich i dziewięciu niemieckich. Gości powitali członkowie warszawskiego Syndykatu dziennikarskiego i przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych. W sali gościnnej głównego dworca gości powitał przemówieniem prezes Syndykatu poseł Jan Dąbski. Na powitalne przemówienie w imieniu niemieckich dziennikarzy odpowiedział prezes gdańskiego Syndykatu dziennikarzy, naczelny redaktor „Danziger Zeitung" p. Karol Eugenjusz Mueller, a imieniem polskich dziennikarzy gdańskich przemawiał p. Zabawski. W południe dziennikarze gdańscy udali się do prezydjum Rady ministrów, gdzie wskutek nieobecności prezydenta, przyjął ich dyrektor departamentu politycznego p. Witold Gielżyński.

WYSTAWA JUBILEUSZOWA OBRAZÓW PROF. LEONA WYCZÓŁKOWSKIEGO otwartą została w Warszawie w pałacu Tow. Zachęty. Wystawa zajmuje tylko jedną salę i obejmuje obrazy, użyczone na wystawę od warszawskich właścicieli. Są tam wyłącznie obrazy olejne kolorystyczne i portrety. Grafika, będąca tak ważnym działem twórczości Wyczółkowskiego, nie jest na wystawie warszawskiej wcale reprezentowaną.

ZA ZAMORDOWANIE ARESZTANTA. Sąd okręgowy warszawski skazał trzech policjantów za takie pobicie Jakóba Gałka, aresztowanego pod zarzutem paserstwa, że tenże zmarł w kancelarji komisarjatu w Błoniu — każdego na 4 lata ciężkiego więzienia.

OTWARCIE SEMINARJUM DUCHOWNEGO W ŁODZI. Dnia 14 bm. odbyło się w Łodzi poświęcenie nowo otwartego seminarjum duchownego dla diecezji łódzkiej. Na uroczystości obecny był także konsul francuski Marsi.

ZDERZENIE POCIĄGÓW POD NAŁĘCZOWEM. Z Lublina donoszą: W niedzielę rano o godz. 7 minut 30 nastąpiło na przestrzeni Lublin—Warszawa w odległości ćwierć kilometra od dworca w Nałęczowie zderzenie dwóch pociągów towarowych skutkiem wadliwego nastawienia zwrotnicy. Jeden parowóz i pięć wagonów uległo doszczętnemu zniszczeniu. Trzech konduktorów odniosło lekkie obrażenia. Z powodu zatarasowania torów ruch kolejowy na linji Warszawa-Lublin został wstrzymany aż do godz. 7 wieczorem.

»TYDZIEŃ ORLĄT« WE LWOWIE. Na inaugurację »Tygodnia orląt« odbyło się uroczyste nabożeństwo na dziedzińcu politechniki. Przybyli: dowódca D. O. G. jen. Jędrzejewski oraz szereg przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych. Wieczorem odbył się w sali Ratusza uroczysty wieczór na cześć obrońców Lwowa. Odczytano szereg poezyj współczesnych poetów, sławiących bohaterów lwowskich.

POMYŚLNY STAN APROWIZACYJNY LWOWA. Dzienniki lwowskie donoszą, że we Lwowie poprawił się znacznie stan aprowizacji. Miasto dostarcza obecnie ludności dziennie 100.000 bochenków chleba po 130 mk., skutkiem czego chleb we Lwowie jest tańszy niż we wszystkich innych miastach polskich. Racja cukru zwiększoną została do 1 kg. na osobę. Skutkiem wielkich transportów nierogacizny, jakie stale idą z Królestwa do Lwowa, cena nierogacizny spadła do 300 mk. na 1 kg. żywej wagi. Magistrat zapewnił już dla ludności wielką ilość ryb na święta.

Tak jest we Lwowie. A u nas w Krakowie?

W SPRAWIE NIEDOMAGAŃ NASZYCH ZDROJOWISK odbyło się we Lwowie, z inicjatywy Polskiego Tow. Politechnicznego, zebranie, w którem wzięli udział liczni lekarze kąpielowi z dyrektorem urzędu zdrowia drem Mikołajskim, Jan Potocki, wł. Rymanowa-zdroju, p. Krusensternowa, Rajmund Jarosz i w. i. W ciągu ożywionej dyskusji podniesiono liczne niedomagania naszych zdrojowisk, jak brak sanatorjów, brak szpitalików dla chorób zakaźnych dzieci, wadliwe ujęcie źródeł itd. Zgodnie uznano potrzebę zawiązania Towarzystwa opieki nad zdrojowiskami. Ostatecznie wybrano komisję, złożoną z dyrektora dr Mikołajskiego, dr Krzyżanowskiego, dr Aleksiewicza, prof. dr Nadolskiego, dr Sabatowskiego, dr Lewickiego, Jana Potockiego, dr Mazanka i prezesa Rybickiego, która ma rozpatrzyć wszystkie momenty, poruszone w ciągu dyskusji i przedłożyć konkretne wnioski ponownemu zebraniu, które będzie w swym czasie zwołane.

ARESZTOWANIA WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE. W nocy 3 bm. niewiadome osoby spaliły konskrypcyjne arkusze w starostwie w Dolinie. Tej samej nocy zniszczono salinarną trąbę, która dawała sygnały w razie jakiegoś niebezpieczeństwa. Przerwano połączenie telegraficzne z żandarmerją w Wełdzirzu. W związku z tem przeprowadzono rewizję u studenta Horbowoho, a jego młodszego brata Iwana, aresztowano. Aresztowano także studentów, Szczurewicza, Mazurkiewicza i Michała i Józefa Bojdunków. We wsi Swoboda aresztowano b. oficera Kuzeniaka i Omeljana Kulczyckiego. Aresztowanych odesłano do Lwowa.

ZJAZD STRZELECKI W TARNOWIE. Dnia 13 bm. odbył się w Tarnowie w sali ratuszowej zjazd Związków strzeleckich obwodu tarnowskiego. Wybrano zarząd obwodowy z prof. Rymarem jako prezesem, pułk. Ehrbarem i dyr. Gładyszowskim jako wiceprezesami, w skład którego wszedł również imieniem miasta b. minister robót publicznych inż. Pruchnik, ks. dr Paryło, prof. Ciołkosz i inni, ponadto zarząd miejscowego oddziału z prof. Wolnym jako prezesem.

KATASTROFA TRANSPORTU WYGNAŃCZEGO. W pobliżu Moskwy uległ katastrofie transport wygnańczy z Omska. Dziewięć wagonów zostało wykolejonych, kilka rozbitych. Ofiarą katastrofy padło czterech Białorusinów, kilka osób jest rannych.

ZAPOWIEDŹ STRAJKU GÓRNICZEGO W CZECHOSŁOWACJI. Z Pragi donoszą 14 bm.: Przedstawiciele przedsiębiorców górniczych są zdecydowani odrzucić ultimatum górników w sprawie zwiększenia płac. Wskazują oni na okoliczność, że o ile górnicy zgodzą się na zwiększenie wydatności pracy, wówczas puści się w ruch zamknięte dotąd wysokie piece. O ile górnicy nie przyjmą żądań przedsiębiorców, zwiększy się liczba bezrobotnych o kilkadziesiąt tysięcy.

WYKUPYWANIE DOMÓW W WIEDNIU PRZEZ CUDZOZIEMCÓW. Pisma wiedeńskie podnoszą alarm, że w Wiedniu cudzoziemcy wykupili jedną piątą część kamienic i to takich, które dotąd były własnością starych rodów mieszczańskich. Mimo wysokich cen cudzoziemcy, płacąc obcemi, silnemi walutami, nabywają realności bardzo tanio nawet w stosunku do cen przedwojennych.

ZGON WIELKIEGO ARTYSTY-MALARZA. W Madrycie zmarł, przeżywszy 74 lata, jeden z najznakomitszych malarzy hiszpańskich, Francesco Pradilla. Najwybitniejszem jego dziełem jest wielki obraz „Oddanie Granady Ferdynandowi i Izabelli", znany z licznych reprodukcyj i wystawiony prawie we wszystkich stolicach europejskich.

BYŁA NASTĘPCZYNI TRONU WŁAŚCICIELKĄ KINA. Rzeczy, które przed wojną byłyby czem niesłychanem i nadzwyczajnem, należą dzisiaj do zjawisk dosyć pospolitych, które już tylko wywołują u ludzi z »ancien regime'u« lekkie westchnienia. Nikogo też nie zadziwi, gdy się dowie, że była następczyni tronu austrjacko-węgierskiego, wdowa po arcyks. Rudolfie, która następnie wyszła za mąż za węgierskiego hrabiego Lonyay'a po dosyć energicznych zabiegach otrzymała koncesję dożywotnią na kino w mieście węgierskiem Oroszvar. Protekcja w tym wypadku polega może tylko na tem, że koncesja jest dożywotnia.

NOWA WIELKA STACJA ISKROWA. Szwedzkie towarzystwo radjotelegraficzne otwarło nową wielką stację iskrową w Vinga koło Goeteborg. Dnia 15 bm. otwarto połączenie iskrowe Karlsborga z Warszawą.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 1224 Oficerowie Głównego Centrum wyszkolenia przy D. O. G. Lwów, 1225 Sąd powiatowy karny w Krakowie ze składek oskarżonych; 1226 i 1227 Oficerowie i szeregowi 10 pułku k. a. p.; 1228 i 1229 Urzędnicy fabryki maszyn L. Zieleniewski S. A. w Krakowie, — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

TEODOR MOLKNER. »Ustawowe uregulowanie kwestji inwalidzkiej w Polsce«. Nakładem krakowskiej Spółki wydawniczej wyszła z druku ośmioarkuszowa broszura p. Teodora Molknera, pt. »Ustawowe uregulowanie kwestji inwalidzkiej w Polsce«, zawierająca tabele rent inwalidzkich i dodatków. Broszura ta jest systematycznem opracowaniem ustawy z d. 18 marca 1921 r. i stanowi cenne ułatwienie przy praktycznem obliczaniu rent inwalidzkich.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj »Dzieje salonu«. Jutro i pojutrze »Bajki« Bałuckiego. W sobotę wznowienie dramatu Strindberga »Ojciec« z p. K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA. Dziś we środę 16 bm. »Noc w Wenecji«. Jutro we czwartek 17. bm. premjera »Halki« z gościnnym występem Adama Okońskiego, który też wystąpi w »Tosce« w piątek 18 bm. po raz drugi i ostatni.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Płomień« grany będzie dziś i codziennie. W przygotowaniu swojska farsa pt. »Nasi nad Bałtykiem« w reżyserji p. Nowackiego.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Dziś we wtorek operetka Reichweina »Niech mnie djabli wezmą«. W przygotowaniu polska operetka »Cyrkówka« Piotrowskiego, libretto Własta.

WESOŁOWSKI ALEKSANDER, znakomity tenor, wystąpi u nas w niedzielę 20 bm. »Rzeczpospolita« po jego koncercie we Lwowie pisała: »Wesołowski prawdziwie w całem znaczeniu tego słowa doskonały tenor liryczny, reprezentuje on znakomity wzór prawdziwego włoskiego »bel canto«, opanowuje technikę głosową zupełnie, posiada nadzwyczaj miłą barwę głosu o doskonałej zdolności modulacyjnej i bardzo szerokiej skali«. — Sprzedaż biletów idzie nadzwyczajnie, niektóre kategorje są już na wyczerpaniu.

KONCERT JÓZEFA SZIGETI'EGO, sławnego skrzypka-wirtuoza, którego prasa europejska postawiła w rzędzie największych potentatów gry skrzypcowej, odbędzie się we wtorek 22 bm. Znakomity artysta przed kilku dniami występował w Berlinie z pięciu koncertami. Jak donoszą tamtejsze dzienniki, przyjęty został za swą niezrównaną grę entuzjastycznie i nagrodzony burzą oklasków i kwieciem.

REPERTUARY:

MIEJSKI TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Środa, 16 bm.: »Dzieje salonu«.
Czwartek, 17 bm.: »Bajki«.
Piątek, 18 bm.: »Bajki«.
Sobota, 19 bm.: »Ojciec«.
Niedziela, 20 bm. po poł.: »Dwie cnoty«, wieczorem »Ojciec«.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA:
Środa, 16 bm.: »Noc w Wenecji«.
Czwartek, 17 bm.: »Halka«.
Piątek, 18 bm.: »Tosca«.
Sobota, 19 bm.: »Noc w Wenecji«.

TEATR »BAGATELA«:
Środa, 16 bm.: »Płomień«.

TEATR »NOWOŚCI«:
Środa, 16 bm.: »Niech mnie djabli wezmą«.
Czwartek, 17 bm.: »Niech mnie djabli wezmą«.
Piątek, 18 bm.: »Niech mnie djabli wezmą«.

Teatr „Bagatela"

»PŁOMIEŃ«.

Sztuka w trzech aktach Hansa Müllera.

Pojawia się ta sztuka na repertoarze teatru »Bagatela«, poprzedzona rozgłosem sensacji, jako utwór, poruszający jeden z najdrażliwszych tematów etyki społecznej, temat, »o którym się nie mówi«. Jest ona wyrazem tego silnie realistycznego kierunku, który jest refleksem wpływów wojny, rzuconych na szare tło życia obyczajowego wielkich stolic. Wpływy te odsunęły od nas daleko idealistyczne i myślowe problemy literatury, a zbliżyły scenę do życia. Że zaś teatr zagarnął obecnie pod swój wpływ nowe sfery widzów, żądnych jaskrawego odbicia prądów życiowych, a nie chcących się wgłębiać w ideologję pisarzy, którzy reprezentowali wyższą kulturę myśli, więc przyszedł czas panowania sztuk filmowych w rodzaju »Kobiety, która zabiła«, lub »Płomienia«.

Sztuka Hansa Müllera prowadzi nas w zaułek »półświata« i ukazuje nam nędzę moralną, bóle i cierpienia wykolejonych, upadłych istot, u których pod maską cynizmu, chłodu i zepsucia moralnego, tlą iskry gorących pożądań serca, pragnienia szczęścia w miłości, jako lekarstwa, kojącego rany duszy. W naszej literaturze pierwszą, która próbowała wprowadzić tę dziedzinę problemów życia do piśmiennictwa i teatru, była Zapolska. — Hans Müller jeszcze brutalniej zdziera zasłony z zaułkowego życia upadłych dziewcząt. Odtwarza on z gorącem współczuciem tragedję mieszkanki wiedeńskiego lupanaru, która, rozkochawszy w sobie młodego kompozytora, opanowywa go do tego stopnia, że niedoświadczony, gołębiego serca młodzieniec wprowadza ją w dom swojej dystyngowanej matki. Matka po pierwszym oporze godzi się z dokonanym faktem, zbliża się do kochanki syna i zamierza zająć się nią serdecznie, wierząc, że ona da szczęście ukochanemu jedynakowi. Życie jednak i rzeczywistość zadają kłam marzeniom matki. Anna ma wprawdzie najszlachetniejsze porywy, pragnie całą mocą duszy wytrwać przy swoim ukochanym, ale siła demoniczna występku i porywy zmysłów stwarzają dokoła niej taką otchłań pokus, że pewnego wieczoru, gdy muzyk wyjechał na koncert, skorzystała z jego nieobecności, wydarła się na ulicę i powróciła do domu po kilku godzinach pijana, spędziwszy czas na ulicznej orgji. W tym stanie zastaje ją matka i syn. W pierwszej chwili wyrzut sumienia, żal i rozpacz rzucają ją do nóg kochanka, po chwili jednak refleksja następstw dyktuje jej straszny epilog. Anna resztką świadomości uprzytomnia sobie, że ma być matką, a świadomość ta wiedzie ją na balkon czwartego piętra, skąd rzuca się na bruk uliczny.

Tragedja jedna z tych, jakie życie niesie bardzo często. Nie nowa w pomyśle i ujęciu, a jednak przeprowadzona mimo silnie realistycznych scen i obrazów z szczerym sentymentem, owiana ideologją, która zaciera jaskrawe kontury akcji, odsłaniając świat uczuć nieznanych, tragedyj niewidzialnych, które budzą łzę współczucia i oświetlają problem moralnych konfliktów ze strony pojęć »winy i kary«, czyniąc odpowiedzialnem społeczeństwo za fatalizm układu stosunków nowoczesnego życia.

Sztuka ma tylko dwie role, na których opiera się akcja i w których koncentruje się ideologja autora. Są to role Ferdynanda, muzyka, i dziewczyny ulicznej, Anny. P. Węgierko, pod którego reżyserją sztuka otrzymała dyskretne ramy i staranne przygotowanie, ustawił rolę kompozytora Ferdynanda w zdecydowanych linjach i utrzymał ją w jednolitym charakterze konsekwentnie do końca. Dał jej miękki i uczuciowy podkład, na którym uplastycznił w miejscach silniejszych akcenty tajonej męskiej siły. Świetnie odtworzyła rolę Anny p. Werniczówna. Znaliśmy zakres jej aktorskich środków z kilku poprzednich ról, ale w żadnej z nich nie dała nam p. W. tak silnego, tak prawdziwego i tak artystycznie skoncentrowanego typu we wszystkich psychicznych przemianach, jak w roli tej upadłej dziewczyny. Skala talentu p. Wernicz okazała się tu bardzo szeroką, a gorący oklask publiczności był zasłużonym wyrazem uznania za owocny wysiłek.

Z galerji pozostałych ról, mających sylwetki charakter, dominowała na pierwszym planie p. Kolmanówna w roli gospodyni, dając typ, pełen jaskrawej charakterystyki, dosadnej w wyrazie i rysunku.

P. Siekierzyńska rolę matki Ferdynanda utrzymała w sympatycznym tonie dystynkcji i macierzyńskiego uczucia. Dziewczęta z pensjonatu znalazły doskonałe przedstawicielki w paniach Gorayskiej i Pobóg. Ta ostatnia umiała nawet dać sylwetce Ilonki sympatyczne i miłe rysy. P. Łętowski w roli przyjaciela Ferdynanda był dostatecznie energicznym i przedsiębiorczym.

Publiczność przyjęła sztukę z pewnem onieśmieleniem i rezerwą, dyskutując w kuloarach zawzięcie nad niezwykłym jej problemem i sposobem artystycznego ujęcia go przez autora. W. Pr.

Z sali sądowej

Kraków, 15 listopada.

ZAMORDOWANIE SIOSTRY.

Przed trybunałem doraźnym tutejszego sądu okręgowego karnego odbyła się wczoraj rozprawa o zbrodnię morderstwa przeciw Katarzynie Szmaciarz.

Oskarżona, młoda, 22 lat licząca dziewczyna wiejska, rodem z pod Bochni, w październiku b. r. uderzyła trzy razy siekierą w głowę młodszą swoją siostrę tak, że ta na miejscu padła trupem. Leżącego na ziemi trupa uderzyła jeszcze raz siekierą, a gdy się przekonała, że siostra nie żyje, owinęła trupa workiem, zdjąwszy poprzednio z zabitej ubranie. Zwłoki zakopała w ziemi. Ślady zbrodni następnie starannie zatarła, bieliznę wyprała, siekierę dała naostrzyć, a sama udała się do Krakowa, skąd posłała telegram do krewnych z podpisem siostry, by usprawiedliwić jej nieobecność. Po dwóch tygodniach żandarmerja zbrodnię wykryła i aresztowała oskarżoną.

Na rozprawie oskarżona, jak i w śledztwie, do czynu się przyznała i opisała całe zajście, przeczy tylko, jakoby miała z góry zamiar pozbawienia życia swojej siostry.

Po przeprowadzeniu rozprawy, trybunał przychylił się do wniosku obrońcy dra Webera i przekazał sprawę sądowi zwyczajnemu.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Szczerba, oskarżał prokurator Lang.

DZIECIOBÓJSTWO.

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym przed ławą przysięgłych toczyła się rozprawa przeciw 21 letniej Marji Waśniowskiej, rodem z Zabierzowa oskarżonej o zbrodnię dzieciobójstwa, oraz przeciw jej narzeczonemu, Janowi Ślebodzie, robotnikowi z Woli Zabierzowskiej, o zbrodnię współwi-

ny przez namowę. Oskarżenie zarzuca Waśniowskiej, że ta 8 maja b. r. po porodzie nieślubne swoje dziecko płci żeńskiej rozmyślnie pozbawiła życia, dusząc je rękami, poczem trupa ukryła w stodole. Śleboda miał ją do tego czynu zachęcić, aby się pozbyć owocu nielegalnego z nią stosunku.

Sekcja zwłok, dokonana w 11 dni po śmierci dziecka, wykazała rozkawałkowanie czaszki, innych rezultatów z powodu stanu rozkładowego trupa nie ujawniła.

Na rozprawie oboje oskarżeni do winy się nie poczuwają, choć Waśniowska w śledztwie do rozmyślnego uduszenia dziecka się przyznała.

Orzeczenie znawców stanowczych dowodów nie dostarczyło.

Obrońca adwokat dr Goldblatt wykazał niedostateczność materjału dowodowego dla zasądzenia Waśniowskiej. Po przeszło 1-godzinnej naradzie sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie w kierunku zbrodni, wobec czego trybunał zasądził Waśniowską za zatajenie porodu na 3 miesiące aresztu, odcierpianego już więzieniem śledczem; Ślebodę uwolniono.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Hubaczek, oskarżał prokurator Kolbusz.

Sprzymierzeni wobec sprawy wileńskiej

Paryż, 15 listopada (ETE). W kołach politycznych państw sprzymierzonych **dyskutują żywo nad sprawą Litwy i Wileńszczyzny,** oraz przesilenia, stojącego w związku z tą sprawą w Warszawie. Przesilenie to wywołało nietylko czujną uwagę Zachodu, lecz i pewne **zdziwienie.** Sprzymierzeni sądzą, że Liga Narodów winna się **powstrzymać od wszelkich interwencyj w danej sprawie.** Należy — zdaniem tych kół — dać możność, by sprawa rozwinęła się **drogą naturalną i prawną.** Wszyscy mają nadzieję, że rozwiązanie tej sprawy zgodne będzie z dążeniami i istotną wolą ludności.

ANGLJA WOBEC JEN. ŻELIGOWSKIEGO.

Londyn, 15 listopada (ETE). Donoszą, jakoby Anglja **zasadniczo zmieniła zapatrywania swoje w sprawie jen. Żeligowskiego.** Anglja uważa, że usunięcie jen. Żeligowskiego **mogłoby spowodować poważne rozruchy** i stać się poniekąd przyczyną nowej wojny.

Z Sejmu

Warszawa, 15 listopada (Tel. wł.) Debata nad sprawą wileńską wypadła **dość blado.** Zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy projektu rządowego **słabo bronili swoich pozycyj.** Poseł Głąbiński w przemówieniu swojem zaznaczył, że klub jego, jakkolwiek zajmuje **negatywne stanowisko w stosunku do projektu rządowego, przeciwny jest jednak przesileniu** czy to na stanowisku Naczelnika państwa czy też przesileniu w rządzie. Generalny mówca lewicy, poseł Daszyński, wyraźnie podkreślił **konieczność dojścia do kompromisu.** Możliwe jest przeto, że dziś przed posiedzeniem sejmowem, które wyznaczono na godz. 4, odbywać się będą narady między przewodniczącymi klubów, które doprowadzić mogą do wynalezienia modus vivendi.

Wobec późnego otrzymania depesz P. A. T., sprawozdanie z posiedzenia sejmowego podamy w następnym numerze „N. Reformy".

NOWY POSEŁ W SEJMIE.

Warszawa, 16 listopada (Tel. wł.) Wczoraj zjawił się w Sejmie nowy poseł p. **Marjan Dąbrowski.**

Z Komisyj sejmowych

Warszawa, 15 listopada (PAT). **Komisja konstytucyjna** pod przewodnictwem posła Grzędzielskiego podjęła rozprawę nad **ordynacją wyborczą** do senatu. Referent poseł dr Buzek poddał pod dyskusję ogólną zasadę, czy wybory mają się dokonywać na tej samej zasadzie jak do Sejmu, przed tą samą komisją i w tym samym dniu. Na żądanie związku ludowo-narodowego, narodowego zjednoczenia ludowego i polskiego stronnictwa ludowego »Wyzwolenie« **odroczono dalsze obrady** do porozumienia z klubami.

Komisja **wojskowa** pod przewodnictwem posła dr Załuski załatwiła według referatu posła Anusza artykuły 8—14 włącznie projektu **pragmatyki oficerskiej** z mniej istotnemi zmianami projektu rządowego.

Komisja **administracyjna** pod przewodnictwem posła Opali **przeszła do porządku** nad projektem ustawy o kontroli listów i przesyłek pocztowych i w rezolucji zażądała przedstawienia rozporządzeń w materji tej wydanych i zgłoszenia do laski marszałkowskiej całokształtu dotyczących projektów ustawowych.

RADA EMIGRACYJNA.

Z Warszawy donoszą:

Przy urzędzie emigracyjnym ministerstwa pracy i opieki społecznej dekretem Rady ministrów została utworzona rada emigracyjna, mająca za zadanie opinjowanie w sprawach ustawodawstwa i udzielania koncesyj na przewóz emigrantów. Do państwowej rady emigracyjnej zostali mianowani: z ramienia ministerstwa spraw wojskowych pułk. sztabu jeneralnego Karol Froelich, z ramienia ministerstwa skarbu wicedyrektor departamentu p. St. Rogalski, zdrowia publicznego dr Walenty Miklaszewski, przemysłu i handlu st. referent p. H. Adamowicz, rolnictwa i dóbr państwowych naczelnik wydziału p. W. Kopczyński, spraw zagranicznych wicedyrektor departamentu dr Wacław Wabiński, z ministerstwa spraw wewnętrznych starszy referent Br. Ostrowski i z ramienia głównego urzędu statystycznego naczelnik wydziału p. Edw. Lipiński. Prócz wyżej wymienionych minister Darowski powołał na przeciąg trzech lat pp. prof. Żórawskiego, Halbana, Mańkowskiego (prezesa zawodowego Zjednoczenia polskiego w Poznaniu), adwokata Norberta Pinkusa z Warszawy, prof. F. Bujaka i W. Szukiewicza. Z ramienia Sejmu do rady emigracyjnej weszli: (z wyboru) dr Fr. Bardel, Wł. Hertz, ks. Z. Kaczyński, Z. Moraczewska, Wł. Opola, E. Rudziński, ks. K. Sykulski i ks. B. Wróblewski.

Zajście w redakcji „Gaz. Por."

Warszawa, 15 listopada (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach południowych posłowie **Poniatowski i Bagiński** zgłosili się do redakcji »Gazety Porannej« i zażądali widzenia się z redaktorem Sadzewiczem. Gdy im wskazano gabinet redaktora, weszli do niego, zamknąwszy za sobą drzwi. Następnie poseł Poniatowski wyjął z kieszeni niedzielny numer »Gazety Porannej« i zapytał się p. Sadzewicza, czy on jest autorem wstępnego artykułu w tym numerze. Gdy p. Sadzewicz **potwierdził,** poseł Poniatowski odpowiedział: »Oświadczam panu, że **uważam pana za sz......«,** poczem **znieważył go czynnie.** Następnie obaj posłowie opuścili redakcję.

P. Sadzewicz na razie nie zorjentował się w sytuacji, dopiero po chwili, gdy posłowie byli już na ulicy, kazał woźnym dopędzić ich i zatrzymać. Gdy woźni zbliżyli się do oddalających się posłów, poseł Bagiński **wyjął rewolwer** i zagroził, że jeżeli który z nich ośmieli się zbliżyć, **to będzie strzelał. Całe towarzystwo udało się do komisarjatu policji,** gdzie po spisaniu protokółu posłów puszczono.

Całe to zajście wywołało wojowniczy nastrój w Sejmie. Podczas rozpraw nad ustawą w sprawie tymczasowych zarządzeń celem zwalczania knowań antypaństwowych doszło kilkakrotnie w Sejmie **do bardzo drażliwych scysyj** między posłami i tylko dzięki interwencji innych posłów nie doszło do rękoczynów.

OSTATNIE WIADOMOŚCI O POWSTANIU UKRAIŃSKIEM.

Lwów, 15 listopada. (ETE). „Ridnyj Kraj" donosi, że powstańcy sforsowali linję Dniepru między Czerkasami a Kaniowem. Jekatyrenburg **jest otoczony przez oddziały** atamana Matwijenki, uposażone w działa i kulomioty. Ufortyfikowany **Humań został zdobyty przez powstańców.**

Moskwa, 15 listopada. (ETE). Oficjalny komunikat bolszewicki donosi, że powstańcy ukraińscy **doznają poparcia ze strony Rumunji.**

Moskwa, 15 listopada. (ETE). Mimo zwycięskich komunikatów sowieckich **zawiesił rząd sowiecki stan wojenny nad całą Ukrainą,** nad Kijowem zaś stan oblężenia.

KONFERENCJA PRACY.

Genewa, 15 listopada (PAT). Ag. Havasa donosi: Międzynarodowa konferencja pracy dyskutowała w dniu dzisiejszym **nad projektem w sprawie odpoczynku** w zakładach przemysłowych. Konwencja przewiduje odpoczynek przynajmniej **24-godzinny** bez przerwy, przyczem zobowiązuje rządy do zakomunikowania zasady, wraz z motywami. Komisja drobną większością głosów **przyjęła projekt konwencji.** — Główny sprawozdawca komisji Barlow poczynił zastrzeżenia co do postanowień projektu i oświadczył, że Wielka Brytanja nie przyjmie tego rodzaju konwencji. Zastrzeżenie poczynił również d[illegible] f[illegible]encuski. Dalszy ciąg dyskusji nastąpi popołudniu.

Konferencja pracy przyjęła w pierwszem czytaniu 68 głosami przeciwko 28 **konwencję, dotyczącą odpoczynku niedzielnego** w zakładach przemysłowych. Projekt, dotyczący odpoczynku niedzielnego, został odrzucony 51 głosami przeciw [illegible] większość innych artykułów przyjęto drobną większością głosów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Wielka Brytanja, Francja i Belgja **nie przyjmą konwencji.**

BÓJKA OFICERÓW WŁOSKICH Z DZIENNIKARZAMI SERBSKIMI.

Graz, 15 listopada (ETE). »Grazer Tagespost« donosi, że włoski attache wojskowy zjawił się wraz z kilkoma oficerami włoskimi w redakcji dziennika »Trybuna«, który ogłosił obelżywy artykuł o wojsku włoskiem i **zażądał sprostowania. Przyszło do bójki między redaktorami serbskimi a oficerami włoskimi. Oficerów wyrzucono z redakcji.** Poseł włoski w Belgradzie zażądał **zadośćuczynienia w tej sprawie.**

Nowi kawalerowie orderu „Virtuti militari"

Z Warszawy donoszą 13 b. m.:

Wczoraj o godzinie 12 w Belwederze Naczelnik państwa i Naczelny wódz udekorowali orderem »Virtuti Militari« zasłużone piersi tych, co w pamiętnych dniach listopadowych 1918 roku mężnie i bohatersko nadstawiali je w obronie ojczyzny przed okupantami, rozbrajając ich i wypędzając poza granice odzyskującego niepodległość państwa polskiego.

»Virtuti Militari« otrzymali: płk. Platowski Zygmunt, ppłk.: Dzwonkowski Zygmunt, Miedziński Bogusław, Stachiewicz Wacław, Godziejewski Eugenjusz, Iwanowski Stefan, Wężyk Mieczysław, Szaniawski Stefan, mjr.: Stamirowski Kazimierz, Różycki Tadeusz, Kościałkowski-Zyndram Marjan, Bonerner Ignacy, Kierzkowski Kazimierz, Jędrzejewicz Wacław, Jędrzejewicz Janusz, Gorzechowski Jan, Sadowski-Lubicz Ignacy, Nowina-Bzowski Stefan, kpt.: Malski Władysław, Chmielewski Władysław, Lopkowski Jan, Olejniczakowski Eugenjusz, Rudnicki Adam, Krzewski, Liljenfeld, Karol Skarczyński Adam, rtm.: Mielecki Józef, por.: Zawistowski Czesław, Studziński Bolesław, Gołębiowski Witold, Rodkiewicz Konrad, Neugebauer Jerzy, Rowiński Janusz, Lenkiewicz Wacław, Zajączkowski Adam, Kraszewski Jan, Piasecki Julian Marjan, Spychalski Józef, Bukojemski Leon, Jastrzębski Oktawjan, ppor.: Damięcki Dobiesław, Skinder Tadeusz, Burhardt Marjusz, Zarzycki Tadeusz, Domański Szymon, chor. Wagner Stanisław, podch. Kabaciński Władysław, Dzierzyński Adolf, wachm. Wielgat Jan, sierż.: Szymański Zygmunt, Smoliński Leon, Plikiewicz Henryk, kpr. Szlaskowski Kazimierz, szer. Furtal Antoni.

Po odegraniu hymnu narodowego przed kawalerami „Virtuti Militari", odbyła się uroczysta defilada wojskowa.

Różne wiadomości polityczne

WYMIANA DEPESZ POMIĘDZY NACZELNIKIEM PAŃSTWA A KRÓLEM WŁOSKIM. Z okazji święta narodowego włoskiego, jako w dniu urodzin króla Wiktora Emanuela, Naczelnik państwa wysłał depeszę gratulacyjną, na co otrzymał telegraficzne podziękowanie.

KONGRES P. S. L. W WILNIE. W niedzielę, dnia 13 bm. odbył się w Wilnie w sali teatru Wielkiego kongres polskiego stronnictwa ludowego z udziałem posłów Witosa, Bojki i Erdmana. Po przemówieniach powzięto jednomyślnie rezolucje, wzywającą rząd, Sejm, wszystkie stronnictwa polskie, w szczególności sejmowy klub P. S. L. w Warszawie do obrony zajętego przez stronnictwo stanowiska, wyrażającą hołd Naczelnikowi państwa i uznanie jenerałowi Żeligowskiemu.

ODEZWĘ PRZECIW KOMUNISTOM i agitacji ajentów komunistycznych w Polsce, ogłasza w »Robotniku« Centralny Komitet wykonawczy P. P. S.

Dział ekonomiczny

PODROŻENIE PAPIERU.

W odpowiedzi na notatkę »Gazety Warszawskiej« z dnia 12 października o drożyźnie papieru, nadesłał p. Hoecke, dyrektor Związku papierni polskich, następujące pismo:

Związek zawodowy papierni polskich prosi o zaznaczenie, że obecne ceny papieru nie są wyższe od przedwojennych o tysiąc razy. Cena papieru rotacyjnego w październiku wynosi 190 Mkp. za 1 kilogram, przed wojną zaś wynosiła 7 i pół kop. za funt, czyli 40 fen. za 1 kilogram, papier zatem podrożał 475 razy, gdy tymczasem krajowy miał węglowy podniósł się w cenie z 6 i pół Mkp. do 775 Mkp. za tonę, to jest 1.200 razy, robocizna 650—750 razy, filce 1.500 razy, siatki papiernicze i żywica 800 razy.

Ten sposób kalkulowania cen zniewala nas do odpowiedzi. Przedewszystkiem musimy zauważyć, że warunki pracy i życia w Polsce są zupełnie niepodobne do tych, jakie panowały przed wojną pod panowaniem rosyjskiem. W ciągu okupacji niemiecko-austrjackiej, która trwała trzy lata z górą w dawnem Królestwie, a w zachodniej części kraju nawet niespełna cztery lata, nie zostało w całej Polsce śladu z dawnej łatwości zarabiania i możności wydawania tak, że w chwili powstania państwa znalazł się cały kraj w tych warunkach gospodarczych, jakie pozostawiło panowanie niemieckie.

Chcąc ocenić sprawiedliwie podwyższenie cen artykułu przemysłowego, należy cenę dzisiejszą porównać z dawnemi cenami na rynkach europejskich i niemieckich, uwzględniając obniżenie kursu waluty polskiej w stosunku do walut zachodnich najmocniejszych. W roku 1914 bilet stumarkowy równał się sumie 81 franków. Obecnie płaci się w Zurychu 1 fr. 60 ct. za 100 marek niemieckich. Za 100 marek polskich płacą obecnie w Zurychu 20 centymów, taksamo, jak z końcem sierpnia b. r., to znaczy, że nasz pieniądz zarówno obecnie, jak przed dwoma miesiącami jest 600 razy tańszy w stosunku do przedwojennego kursu marki. Jeżeli więc cena artykułu przemysłowego, wyrobionego w Polsce, jest dziś w markach polskich tysiąc razy wyższa, niż przed wojną, oczywistą jest rzeczą, że ta cena **jest wyśrubowana i to bardzo wysoko,** nawet ponad miarę wartości marki polskiej na rynku międzynarodowym. Z drugiej strony nie należy zapominać, że ceny robocizny nie wzrosły bynajmniej w tym stopniu, o jakie niższe są ceny giełdowe waluty polskiej.

Przed wojną kosztował wagon papieru rotacyjnego (10 ton) 2.800 koron, czyli 1.960 marek, obecnie kosztuje 1,900.000 marek, a więc około 1.000 razy więcej, a nie, jak Związek papierni mylnie twierdzi, 475 razy. Węgiel kosztował 12 do 14 marek za tonę w porównaniu z dzisiejszą ceną 775 marek około 600 razy, a nie 1.200 razy. (Związek papierni miał zapewne na myśli 7.750 marek, a nie 775 marek, w tym ostatnim wypadku będzie 60, a nie 600 razy). Robotnik zarabiał przeciętnie 2.50 marek dziennie, przy 600-krotnej podwyżce powinien mieć dzisiaj około 1.500 marek. Czy tak jest łatwo sprawdzić? Drzewo kosztowało 10 marek za 1 metr prz., jeżeli obecnie cena dochodzi 3.000 do 4.000, to podwyżka wynosi 300 do 400 razy więcej. Celluloza kosztowała 12 marek za 100 kg., a teraz około 7.000 marek, a więc 600 razy więcej. Filce, siatki metalowe, żywica i t. p. obciążają dzisiaj 1 kilogram papieru drukowego najwyżej 10 marek, wzrost cen tych artykułów podraża papier minimalnie.

Sprostowanie Związku papierni nie wytrzymuje rzeczowej krytyki. Związek operuje wysokiemi cyframi cen artykułów, które tylko minimalnie obciążają koszt produkcji, natomiast ceny surowców, węgla i robocizny, które właściwie przedstawiają koszta fabrykacji, nie dochodzą do 1000-krotnej podwyżki cen papieru i przeciętnie wynoszą 400 do 600 procent.

W Niemczech i w Czechosłowacji podniosła się cena papieru rotacyjnego w stosunku do cen przed wojennych najwyżej 20-krotnie, w Austrji niemieckiej 200 razy. Przyznaję, że tam są o wiele korzystniejsze stosunki dla przemysłu, niż u nas, niemniej jednak jest faktem, że zagraniczni fabrykanci papieru pojmują inaczej swoje kupieckie interesa.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA. Żyto 7450—7500, jęczmień 7950, owies 6000, jęczmień franco Warszawa 8600, ceny rozumieją się loco stacja załadowania za 100 kg. netto, o ile nie jest zastrzeżony inny sposób dostawy.

* **Z KRAKOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.** Na zebraniu wczorajszem dokonano większej ilości transakcyj żytem, które sprzedawano naprzód po cenie 85 Mkp., wkońcu zaś po 82 Mkp. za 1 kilogram wagi netto loco Kraków.

* **SPADEK CEN WE LWOWIE.** Obecny kryzys handlowy wywołał wśród lwowskich kupców dezorganizację. Charakterystyczną jest równorzędność cen takichsamych przedmiotów w różnych sklepach. Obuwie potaniało od 15 do 30 procent. Tosamo odnosi się do wyrobów wełnianych, sprowadzanych z zagranicy, szczególnie z Wiednia. Potaniały również mydła i wyroby toaletowe. Jedynie artykuły spożywcze utrzymują się w dawnej cenie, wyjąwszy cen pieczywa. Zniżka cen mąki nastąpi prawdopodobnie po przysłaniu nowych transportów mąki amerykańskiej, znajdujących się już w Gdańsku.

* **ZWYŻKA CEN W GDAŃSKU.** »Dziennik Gdański« pisał pod koniec zeszłego tygodnia:

»Od chwili, kiedy marka niemiecka zaczęła spadać, podnosiły się wszelkie ceny i to jeszcze w tempie stosunkowo dość umiarkowanem. Obecnie zaś idą z powodu dalszego bardzo intensywnego spadku ceny tak szybko w górę, że codzień są wyższe o kilkadziesiąt marek. Sklepy wszelkiego rodzaju są formalnie oblegane i wskutek tego wykupiono już zupełnie niektóre towary. Brak płótna jest już niemal zupełny, a nowy towar podrożał przeszło o 300 procent. Przed tą tendencją zwyżkową płacono na przykład za parę dobrego obuwia 300 marek, obecnie żąda się już 700—800 marek. Składy mebli, narzekające od pewnego czasu na zupełny zastój, potęgowany jeszcze racjonowaniem mieszkań, są ogołocone z dobrych, tańszych mebli, nowy towar jest już bardzo drogi.

Gdański rynek dewizowy stoi pod znakiem niejednolitości. Podczas gdy marka niemiecka ostro spada, marka polska idzie ustawicznie w górę. Jednem z następstw tej zwyżki jest już wzmagający się popyt na towary z Polski«.

* **STATYSTYKA DROŻYZNY.** Największe natężenie drożyzny w pierwszem półroczu bieżącego roku wykazują ziemie b. zaboru pruskiego. I tak w Bydgoszczy ceny wzrosły od stycznia do lipca o 258 procent, w Poznaniu o 220.4 proc. Podobnie wzrosła drożyzna w Cieszynie o 245.14 proc.

Najłagodniej postępowała drożyzna w b. Kongresówce z wyjątkiem Warszawy i Lublina, które to miasto wzięło rekord w tym względzie, wykazując 844 procent, podczas gdy Warszawa figuruje z cyfrą 79.8 procent. Po Warszawie idzie Lwów (74.8 proc.), potem już Kraków (67.4 procent), Kielce (58.8), Białystok (55.8), Dąbrowa Górnicza (52.6), Łódź (44.1).

PRACA PONAD OSIEM GODZIN W CUKROWNICTWIE. Dziennik ustaw zamieszcza rozporządzenie Rady ministrów, zezwalające na czas przesilenia w cukrownictwie w czasie kampanji 1921-1922 na pracę ponad 8 godzin w każdym dniu tygodnia dla tych robotników, których nieprzerwana praca jest niezbędna dla produkcji cukru.

* **PAŹDZIERNIKOWY BILANS P. K. K. P.** Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa ogłosiła bilans za październik. Dług rządu w Kasie wynosił 31 ub. miesiąca 198 miljardów Mkp., to jest zwiększył się w październiku o 20 i pół miljardów. Emisja banknotów zwiększyła się o 30 miljardów. Z tego 20 i pół miljardów poszło na pokrycie zapotrzebowania rządu, resztę na skryptowe i wekslowe pożyczki dla osób prywatnych i instytucyj. Zapas kruszcowy wzrósł blisko o 2 miljony i wynosił 63.1 miljonów w złocie. Zapas walut zagranicznych wynosił 65.3 miljonów Mkp. wg. kursu parytetowego.

* **URUCHOMIENIE KOLEI PUCK-HEL.** Praca nad budową tej linji kolejowej została ukończona przed miesiącem. Dnia 20 września b. r. ministerstwo kolei żelaznych objęło ją z rąk ministerstwa spraw wojskowych, któremu praca ta została powierzona. Obecnie po uchwaleniu kredytów przez Sejm na opłatę personalu i prac konserwacyjnych, obojmie ją dyrekcja gdańska, która wprowadzi jedną parę pociągów mieszanych. Z chwilą objęcia przez Polskę przyznanego jej skrawka pobrzeża morskiego powstała w społeczeństwie myśl, by »okienko« połączyć z resztą kraju linją kolejową. Zamiar ten dojrzał jednak dopiero w chwili krytycznej dla nas, kiedy bolszewicy zagrażali sercu Polski, Warszawie, a niegościnni Gdańszczanie utrudniali dowóz amunicji i artykułów wojennych przez swoje terytorjum. Kolej ta, długości 46 klm. w łączności z linją Kokoszki-Gdynia 26 klm., zapewnia swobodę transportu z portów w Hel, Pucku i Gdyni wszelkich artykułów przez terytorjum wyłącznie polskie.

* **ZMIANY OSOBISTE W BANKACH WARSZAWSKICH.** Jak się »Przegląd Wieczorny« dowiaduje, z Rady Banku Handlowego w Warszawie wystąpili pp.: b. dyrektor tego banku Stanisław Karwowski i poseł Andrzej Wierzbicki i przeszli do Rady Banku Spółek Zarobkowych. Natomiast wstąpił do Rady Banku Handlowego p. dr Jan Kanty Steczkowski, były minister skarbu. Wobec zerwania posła Wierzbickiego z koncernem Banku Handlowego, wystąpił on także z Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń. Pozostaje on nadal w towarzystwach akcyjnych: Rudzki, Borkowski, Nafta Polska, dla handlu zagranicznego, w Banku Przemysłowców i t. d., będąc równocześnie dyrektorem Centralnego Związku Przemysłu, handlu, górnictwa i finansów.

* **PRZEDŁUŻENIE TERMINU DLA PODAŃ O ZDJĘCIE SEKWESTRU WE WŁOSZECH.** Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Poselstwo polskie w Rzymie otrzymało zawiadomienie od włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych, że władze włoskie przedłużyły termin pierwotnie oznaczony na 16 lipca do 31 grudnia br. dla przedstawienia podań o zdjęcie sekwestru z dóbr obywateli byłej monarchji austro-węgierskiej, którzy zostali obywatelami polskimi na podstawie traktatu pokojowego.

* **WEŁNA Z ISLANDJI DLA POLSKI.** »Baltische Verkehrs-Zeitung« donosi, że niedawno przybył do Gdańska parowiec z Islandji z ładunkiem wełny, wartości około 20 miljonów marek niemieckich. Wełna została sprowadzona przez duńską firmę w Gdańsku, Langelandskorn, dla pokrycia zapotrzebowania przemysłu polskiego. Zawiązany w ten sposób handel z Islandją będzie kontynuowany ze względu, iż w Polsce wełna islandzka znajdzie łatwy zbyt. Pozatem firma Langelandskorn zamierza sprowadzić dla Polski z Islandji również skóry.

* **TOW. AKC. HERZFELD I VICTORIUS.** Dnia 8 listopada b. r. odbyło się zwyczajne zebranie Tow. Akc. Herzfeld i Victorius. Zebranie zatwierdziło bilans oraz rachunek zysków i strat za rok 1920/21. Czysty zysk wynosił 45.000.000 marek. Po dokonaniu ustawowych odpisów, pozostało do podziału 21.000.000 marek, z których wydzielono 20% dywidendy. W roku sprawozdawczym Towarzystwo pracowało z kapitałem 50.000.000 marek. W lipcu b. r. kapitał akcyjny został podwyższony do 100.000.000 marek, przyczem akcje II. emisji partycypować będą w dywidendzie od 1 lipca b. r.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Tendencja zniżkowa dla obcych walut i dewiz utrzymuje się. Również i w dniu wczorajszym na rynku dewiz usposobienie doznało dalszego osłabienia, zwłaszcza dla dolarów i koron czeskich, które straciły na kursie. Przekazami na Berlin i Wiedeń robiono po kursie dotychczasowym.

Podobnie, jak onegdaj, panował w dziale akcyj przemysłowych i handlowych ruch żywszy. W większych obrotach dziesięć gatunków po kursie niezmienionym lub wyższym. Większem zainteresowaniem cieszyły się: »Siersza górnicza«, zwyżkowa o 800 punktów, »Cegielski« (800) i »Trzebinia mydło«.

Robiono także papierami handlowemi, z których »Polski Glob« szedł nawet zwyżkowo.

Akcje bankowe i papiery publiczne bez obrotów.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej z dnia 15 listopada 1921

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	700'—	800'—
Bank Hipoteczny	950'—	1000'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	550'—	650'—
Powszechny Bank Kredyt.	350'—	400'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	800'—	900'—
Transakcja	800'—	875'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	275'—	325'—
Transakcja	300'—	320'—
»Polski Glob«	1000'—	1200'—
Transakcja		1200'—
Żegluga Polska	400'—	450'—
Zieleniewski	5700'—	6200'—
Transakcja		6000'—
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	2500'—	3300'—
Transakcja	2900'—	2950'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1450'—	1550'—
»Lemiesz« fabr. maszyn roln.	8000'—	10000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	3300'—	5600'—
Transakcja		3400'—
Zakłady amun. »Pocisk«	1000'—	1100'—
»Automotor« fabryka samochodów	1400'—	1500'—
»Górka« fabryka cementu	8000'—	8400'—
Sierszańskie zakł. górn. S. A.	9500'—	10000'—
Transakcja	9500'—	10000'—
»Tejege« Tow. dla przeds. górn.	6100'—	6600'—
Polska Nafta	1900'—	2100'—
Elektrownia w Sierszy	1300'—	1500'—
Transakcja	1450'—	1500'—
»Pezet« Powsz. zakł. bud.	1300'—	1500'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	4700'—	5100'—
Transakcja	4850'—	4900'—
»Krakus« zjed. fabr. przetw. wysk.	3400'—	3600'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3700'—	4100'—
Transakcja	3800'—	3900'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjed.	3500'—	3700'—	3300'—	3700'—
Franki franc.	220'—	250'—	230'—	260'—
Marki niemieckie	14'—	17'—	14'—	17'—
Transakcja				15'50
Korony austr.	0'50	0'70	0'50	0'70
Transakcja				0'64½
Korony czeskie	35'—	40'—	36'—	41'—
Transakcja				39'50

GIEŁDA WARSZAWSKA. Listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 265—266, żądano 268, poszukiwano 263, za 100 marek trans. 90'50, 5% m. Warszawy trans. 365, żądano 367, poszukiwano 363.

Waluty: Dolary Stanów Zjed. got. trans. 3680—3550—3625, franki francuskie got. trans. 235, sprzedaż 235, kupno 227, czeki trans. 250—255—252'50, funty szterlingi czeki trans. 14500—14100, sprzedaż 14100, kupno 13650, Nowy York czeki trans. 3615—3660—3600, sprzedaż 3600, kupno 3475, marki niemieckie gotówka trans. 15'50, czeki trans. 14—14'75—14'50, sprzedaż 14'50, kupno 14, Gdańsk czeki trans. 14'25—14'50, sprzedaż 14'50, kupno 14, Gdańsk czeki trans. 14'25—14'50, korony austr. czeki trans. 64—63, sprz. 63, kupno 61, korony czeskie czeki trans. 40, sprzedaż 40, kupno 38'50.

Akcje warszawskie: Bank dyskontowy w Warszawie 3600, Bank handlowy 1900—1850, Kredytowy warszawski 2650—2700, Warsz. Tow. kopalń i zakł. hutn. 15400, Lilpop-Rau-Loewenstein 2750—2600—2525, Rudzki 1825—1725—1775, Starachowice 3975—3900—3925, Tow. zakład. żyrard. 46000, Handel i żegluga 1250—1225, Borkowski 1150—1125, Warszawska fabryka cukru 18250—18200, Ostrowieckie zakłady 4350—4375, Polska nafta 2000—1950—1980, Przemysł drzewny i handel 1475—1450, Elektrownia okręgowa w Pruszkowie 475, Pocisk 1000.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
spółki z ogr. odp.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 62. Rządca Drukarni L. K. Górski.